

Sygn. akt I Ca 297/15

## POSTANOWIENIE

Dnia 30 września 2015 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Iwona Podwójniak

Sędziowie SO Joanna Składowska

SR (del.) Elżbieta Sadowska-Augustyniak

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2015 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z wniosku H. H. (1)

z udziałem E. K., C. O. i Z. S.

o zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawczynie

od postanowienia Sądu Rejonowego w Łasku

z dnia 12 czerwca 2015 roku, sygnatura akt I Ns 239/14

postanawia:

**oddalić apelację.**

**Sygn. akt I Ca 297/15**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 12 czerwca 2015r. Sąd Rejonowy w Łasku, w sprawie z wniosku H. H. (1), z udziałem Z. S., C. O. i E. K., oddalił wniosek o zasiedzenie działki nr (...) położonej w Ł., zasądając od wnioskodawczynie na rzecz uczestniczki C. O. kwotę 408 złotych z tytułu zwrotu kosztów dojazdu na rozprawę.

Rozstrzygnięcie zapadło przy następujących ustaleniach i wnioskach:

Postanowieniem z dnia 22 kwietnia 1996r. Sąd Rejonowy w Łasku stwierdził, że I. W. z dniem 01 stycznia 1985r. nabył przez zasiedzenie własność działki nr (...) położonej w Ł..

I. W. zmarł w dniu 11 maja 1991r. Do śmierci mieszkał na przedmiotowej nieruchomości. Czuł się jej właścicielem. Płacił podatek, pobierał czynsz od lokatorów. Pozostawił jako spadkobierców ustawowych pięcioro dzieci: H. H. (1), Z. S., C. O., K. W. i J. W.. K. W. zmarł bezpotomnie w dniu 21 października 1999r. J. W. zmarła w dniu 25 października 2003r., pozostawiając córkę E. K..

C. O. wyprowadziła się z przedmiotowej nieruchomości w latach 50-tych. E. K. mieszkała na niej do 1994r., natomiast Z. S. i H. H. (1) mieszkają tam do chwili obecnej. Po śmierci ojca, wnioskodawczyni rozpoczęła bez pozwolenia na budowę i bez zgody współwłaścicieli budowę domu.

Analizując spełnienie przesłanek zasiedzenia określonych w art. 172 kc, Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że posiadaczem samoistnym nieruchomości jest ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel (art. 336 kc), co oznacza korzystanie w pełnym zakresie z wyłączeniem innych osób. Dodatkowo podniósł, iż stan samoistnego posiadania powinien zostać zmanifestowany na zewnątrz tak, aby osoby postronne, w szczególności inne osoby uprawnione do współposiadania rzeczy, ewentualnie osoby roszcujące sobie prawo do posiadania rzeczy, mogły zaobserwować wykonywanie uprawnień właścicielskich przez samoistnego posiadacza.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, wnioskodawczyni nie udowodniła, że posiadała samoistnie przedmiotową nieruchomość do śmierci swojego ojca oraz, że następnie posiadała ją ponad swój udział wynikający z dziedziczenia. W ocenie Sądu Rejonowego, I. W. posiadał jako wyłączny posiadacz samoistny całą nieruchomość aż do swojej śmierci w 1991r.; czuł się jej właścicielem.

W tych warunkach, z uwagi na to, że od roku 1991 nie minęło 30 lat wymagane do nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, wniosek podlegał oddaleniu.

Zwrot kosztów dojazdu na rozprawę zasądzono na rzecz C. O. na podstawie art. 520 § 2 kpc. Z uwagi na to, że uczestniczka ma 78 lat i została zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności, zdaniem Sądu Rejonowego, nie można wymagać od niej, aby przyjechała z P. do Ł. środkami komunikacji publicznej. W tych warunkach za uzasadniony został uznany koszt dojazdu taksówką na trzy terminy rozprawy.

Wnioskodawczyni wniosła apelację od powyższego postanowienia, zaskarżając orzeczenie w całości i podnosząc następujące zarzuty:

1/ naruszenie prawa materialnego:

- art. 172 kc, przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że wnioskodawczyni H. H. (1) nie posiadała samoistnie przedmiotowej nieruchomości przez wymagany czasookres, mimo że ojciec wnioskodawczyni przed jego śmiercią przekazał jej nieruchomość, a ona manifestowała władztwo nad nieruchomością poprzez remonty, przebudowy i budowy;

- art. 348 kc, poprzez jego błędną interpretację i w konsekwencji niezastosowanie, mimo że z niniejszej sprawy wynika, iż nastąpiło przekazanie władztwa nad nieruchomością przez wydanie wnioskodawczyni nieruchomości (na której to usytuowane są budynki postawione przez wnioskodawczynię w 1959r.) przez ojca wnioskodawczyni w 1985r., który przekazał jej nieruchomość, a ona wykonywała i manifestowała swoje władztwo nad nieruchomością poprzez szereg czynności, do których należały: remonty, rozbudowy i budowa domu;

- art. 336 kc w zw. z art. 337 kc, przez błędną wykładnię treści tych przepisów, polegającą na przyjęciu, że wnioskodawczyni w okresie do śmierci swojego ojca nie władała faktycznie nieruchomością mimo, że stan samoistnego posiadania nieruchomości manifestowała na zewnątrz, co potwierdzili świadkowie: A. G., H. G., K. H., a także uczestniczka E. K., wskazując, że rozbudowa była około w roku 1985 (lata 80 – te), a wcześniej przez wnioskodawczynię czynione były remonty domu, co wynika wprost z załączonych przez uczestniczkę C. O. licznych dokumentów;

2/ niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla sprawy, a mianowicie tego czy po objęciu przez ojca wnioskodawczyni przedmiotowej nieruchomości na własność przez zasiedzenie, jego córka H. H. (1) nie objęła nieruchomości

w faktyczne władztwo (względnie współposiadała ze swoim ojcem) skoro to ona decydowała sama o remontach, budowie, przebudowie, a jej ojciec, jak wynika z rozprawy w dniu 11 marca 2015r. od 1986 r. był bardzo chory (00: 09: 54), a matka J. zmarła w 1986r. (00: 12: 55). Sąd nie ustalił także możliwości faktycznego władztwa nad nieruchomością przez ojca wnioskodawczyni od 1985r., nie ustalił także od kiedy był chory i czy choroba pozwalała mu na wykonywanie czynności właścicielskich. Okoliczność ta jest istotna o tyle, że potwierdza faktyczne przeniesienie posiadania nieruchomości na wnioskodawczynię;

3/ sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a mianowicie:

- ustalenie, że ojciec wnioskodawczyni do jego śmierci czuł się właścicielem nieruchomości, podczas gdy nie wykonywał on faktycznego władztwa nad nieruchomością, a opłacanie podatków nie jest wystarczającą przesłanką do uznania „manifestowania” własności, tym bardziej, że - jak wynika z zeznań - od co najmniej 1986r. był on bardzo chory, a to wnioskodawczyni - bez niczyjej zgody – wykonywała remonty, budowy i przebudowy;

- sprzeczne ustalenie, że dopiero „po śmierci ojca wnioskodawczyni H. H. (1) rozpoczęła bez pozwolenia na budowę i bez zgody współwłaścicieli budowę domu na przedmiotowej nieruchomości” (s. 2 uzas. post.), podczas gdy z zeznań wynika, że „dom był budowany w latach 1986-1994”, a z dokumentów wynika, że wnioskodawczyni prace właścicielskie nad nieruchomością trwały jeszcze wcześniej, skoro z załączonego przez uczestniczkę protokołu oględzin z 1995r. wynika, że „budynek mieszkalny w części północnej został częściowo wyremontowany”;

- ustalenie, że zeznania świadków A. G. i H. G. (k. 69) nie wniosły nic istotnego do sprawy” (s. 2 uzas. post.), mimo że jednocześnie z ustaleń sądu wynika, że to są świadkowie z własnych obserwacji - „na podstawie wizyt u wnioskodawczyni i jej męża” (s. 3 uzas. post.), którzy odwiedzali nieruchomość od 1979r.;

4/ uchybienia procesowe, które miały wpływ na wynik sprawy, w tym:

- art. 233 § 1 kpc, poprzez przeprowadzenie dowolnej w miejsce swobodnej oceny dowodów poprzez to, iż Sąd przyjął, że zeznania wnioskodawczyni w zakresie, w jakim zeznała ona, że jej ojciec I. W. przekazał jej przedmiotową nieruchomość w roku 1986 nie zasługują na wiarę, mimo że to ona od 1985r. dokonywała czynności właścicielskich, związanych z nieruchomością a wcześniej to ona w 1959 r. wzniosła budynek mieszkalny, jak wynika z uzasadnienia w sprawie sygn. akt. I Ns 950/00 (k.26);

- art. 233 § 1 kpc, poprzez przeprowadzenie dowolnej w miejsce swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie, że do swojej śmierci - ojciec wnioskodawczyni czuł się właścicielem i wykonywał swoje wszelkie uprawnienia, podczas gdy w istocie w latach 1985-1986 on bardzo chorował i nie był w stanie wykonywać faktycznego władztwa nad nieruchomością co jest zatem niezgodne z zasadami logicznego myślenia;

- art. 233 § 1 kpc, poprzez przeprowadzenie dowolnej w miejsce swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie, że zeznania świadków A. G. i H. G. (k. 69) nie wniosły nic istotnego do sprawy, ponieważ są to znajomi wnioskodawczyni i jej nieżyjącego męża, podczas gdy są to świadkowie, którzy odwiedzali nieruchomość od 1979r., a twierdzenie, że skoro są znajomymi, to mogą w obliczu składania zeznań przed Sądem mówić nieprawdę jest nadużyciem prawa;

- art. 316 § 1 kpc wskutek przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia innego stanu rzeczy niż istniejący w chwili zamknięcia rozprawy,

- art. 520 § 2 kpc w zw. z art. 100 § 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych poprzez błędną wykładnię treści tych przepisów i zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestniczki C. O. kwoty 408 złotych tytułem zwrotu

kosztów dojazdu na rozprawę, podczas gdy wnioskodawczyni jest zwolniona od kosztów sądowych w całości, a zatem nie powinna ponosić wydatków w sprawie, tym bardziej, że uczestnictwo w rozprawach uczestniczki C. O. było jej uprawnieniem, a nie obowiązkiem.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie, że wnioskodawczyni H. H. (1) nabyła przez zasiedzenie z dniem 01 stycznia 2015r. nieruchomości o pow. 0,1010 ha, położoną w Ł. i oznaczoną jako działka nr (...) i zasądzenie od uczestniczek na rzecz wnioskodawczyni kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych oraz uchylenie pkt. 2 zaskarżonego postanowienia, ewentualnie – w razie gdyby Sąd uznał, że braki w postępowaniu dowodowym są na tyle istotne, że istnieje konieczność ustalenia faktycznego stanu zdrowia i choroby ojca wnioskodawczyni w latach 1985 – 1986 oraz ustalenia prowadzonych przez wnioskodawczynię czynności właścicielskich nad nieruchomością od 1985r. - o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Uczestniczki postępowania: C. O. i Z. S. domagały się oddalenia apelacji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawczyni nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż sprowadza się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji i prezentowania odmiennej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. To, że dokonane przez Sąd ustalenia doprowadziły do wniosków odmiennych niż proponowane przez skarżącą, nie jest przesłanką wystarczającą do skutecznego wzruszenia zaskarżonego orzeczenia. W ocenie Sądu Odwoławczego, w sprawie zostały wyjaśnione wszelkie istotne okoliczności, które miały znaczenie dla rozstrzygnięcia, a Sąd Rejonowy dokonał właściwych ustaleń i wysnuł z nich słuszne wnioski.

Należy przypomnieć, że w świetle utrwalonych poglądów judykatury i piśmiennictwa prawniczego, nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 kpc przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez Sąd pierwszej instancji. Skarżący ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego ze wskazanego przepisu (a zatem wykazania, że sąd a quo wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów – grupy dowodów). Apelująca temu zadaniu nie sprostała. Sąd Rejonowy, dokonując ustaleń w zakresie charakteru posiadania nieruchomości przez wnioskodawczynię, wskazał na jakich dowodach się oparł, natomiast skarżąca poza zaprezentowaniem swojej oceny zebranych w sprawie dowodów nie przedstawiła żadnych zarzutów wobec rozumowania Sądu pierwszej instancji.

W kontekście powyższego, zarzut naruszenia art. 316 kpc również nie jest zasadny, gdyż Sąd Rejonowy, wbrew stanowisku skarżącej, oparł swoje rozstrzygnięcie na stanie istniejącym w chwili zamknięcia rozprawy,

Bezzasadne okazały się także podniesione w apelacji zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego tj. art. 172 kc i art. 336 kc, a przede wszystkim niezastosowania art. 348 kc.

W przepisie art. 172 kc zawarta jest definicja legalna instytucji zasiedzenia rzeczy nieruchomości. Zgodnie z jego treścią, posiadacz nieruchomości niebędący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze. Po upływie lat trzydziestu posiadacz nieruchomości nabywa jej własność, choćby uzyskał posiadanie w złej wierze.

Posiadanie samoistne musi zatem istnieć na przestrzeni określonego w tym przepisie czasu. Polega ono natomiast na faktycznym wykonywaniu wszelkich uprawnień, które składają się na treść prawa własności. Jak bowiem stanowi art.

336 kc, posiadaczem samoistnym rzeczy jest ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel, czyli włada nieruchomością samodzielnie we własnym imieniu i z reguły we własnym interesie i na zewnątrz - przez otoczenie - postrzegany jest jako właściciel. O samoistnym posiadaniu w rozumieniu art. 336 kc decyduje animus rem sibi habendi (zamiar władania rzeczą dla siebie) i corpus possessionis (fizyczne władanie rzeczą). Ustawodawca nawet przykładowo nie wymienia, jakie konkretnie akty mogą być przejawem takiego „właścicielskiego” władania. Oznacza to, że mogą tu wchodzić w rachubę rozmaite akty, o ile towarzyszy im czynnik psychiczny wyrażający się w woli władania nieruchomością dla siebie, a czynnik ten jest manifestowany na zewnątrz. Akty te w każdym przypadku podlegają indywidualnej ocenie, z punktu widzenia okoliczności danej sprawy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny posiadania przedmiotowej nieruchomości przez H. H. (2) zostało przedstawione w sposób czytelny i opatrzone w trafny wywód prawny.

W tym miejscu w pierwszym rzędzie należy podkreślić, że w sprawie bardzo istotne znaczenia ma okoliczność, iż toczyło się już w przeszłości postępowanie o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości objętej wnioskiem w drodze zasiedzenia, zakończone wydaniem prawomocnego orzeczenia, w którym stwierdzono, że własność tę z dniem 01 stycznia 1985r. nabył I. W..

Orzeczenie stwierdzające nabycie własności przez zasiedzenie korzysta z rozszerzonej prawomocności materialnej i jest skuteczne erga omnes. Postanowienie to zapada bowiem po ustaleniu przez sąd z urzędu, niezależnie od wniosków uczestników postępowania, wszystkich uprawnionych posiadaczy samoistnych nieruchomości (art. 609 § 2 i 3 kpc i art. 610 kpc w związku z art. 677 § 1 kpc). Tym samym merytoryczne przesłanki zasiedzenia są tu nierozzerwalnie związane z treścią orzeczenia i oznaczają nie tylko to, że nabywcą nieruchomości jest osoba wskazana w sentencji orzeczenia, ale i to, że nie było w chwili zamknięcia rozprawy innych osób, które nabyły własność tej nieruchomości wskutek zasiedzenia. W konsekwencji materialne przesłanki zasiedzenia stwierdzonego na rzecz I. W. wykluczały uznanie, że wnioskodawczyni przed 01 stycznia 1985r. przysługiwał status posiadacza samoistnego. Podnoszone zatem w apelacji twierdzenia dotyczące budowy i remontu budynków dokonywanych przez H. H. (1) przed tą datą nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Mając na uwadze, że termin zasiedzenia wynosi lat 30, a o początku ewentualnego jego biegu w sprawie przedmiotowej mogła być mowa najwcześniej od dnia 02 stycznia 1985r., uwzględnienie wniosku wymagało wykazania, że pomiędzy tą datą a dniem przypadającym na 30 lat przed wydaniem orzeczenia w sprawie, a zatem jeszcze w 1985r. doszło do objęcia całej nieruchomości przez H. H. (1) we władztwo mające cechy posiadania samoistnego. Należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, że wnioskodawczyni okoliczności tej nie udowodniła, gdyż poza swoimi stwierdzeniami, iż ojciec przekazał jej nieruchomość, nie przedstawiła na to żadnych dowodów, a uczestniczki postępowania okoliczności tej kategorycznie zaprzeczyły. Słusznie podkreślił Sąd pierwszej instancji, że z twierdzeń samej wnioskodawczyni wynika, iż jej ojciec sam opłacał podatek od nieruchomości, a budowa domu miał miejsce w latach 1986-1994. Poza sporem pozostawało także, że I. W. do śmierci zamieszkiwał na nieruchomości, a oprócz wnioskodawczyni mieszka tam do chwili obecnej także inna ze spadkobierczyń Z. S.. Zeznania świadków A. G. i H. G. potwierdzają jedynie okoliczność zamieszkiwania wnioskodawczyni na nieruchomości, brak jest w nich jakichkolwiek stwierdzeń dotyczących wykonywania uprawnień o charakterze właścicielskim z wyłączeniem innych osób, a w szczególności postawy właściciela żyjącego do 1991r.

Właściciel nie musi wykazywać się żadną aktywnością wobec swojej rzeczy, żeby zachować prawo własności do niej i to posiadacz, który pragnie nieruchomość zasiedzieć kosztem dotychczasowego właściciela musi w widoczny sposób manifestować swoje władztwo quasi-właścicielskie nad nią. Zmiana charakteru posiadania musi być zmanifestowana w sposób niebudzący wątpliwości, zarówno wobec otoczenia, jak i, czy też przede wszystkim, w stosunku do właściciela. Właściciel, który wie, że wydał nieruchomość w posiadanie po tytule niestanowiącym zagrożenia utratą prawa, musi wiedzieć, że z oznaczoną chwilą, na skutek jawnych zachowań posiadacza, jego prawo staje się zagrożone.

Tymczasem wnioskodawczyni nie powołuje się na jakiegokolwiek okoliczności zaistniałe w 1985r., które świadczyłyby o przeniesieniu posiadania przez I. W. lub o zaprzestaniu respektowania jego uprawnień właścicielskich przez H. H. (1). Choroba właściciela, która miała uniemożliwiać jego fizyczne zaangażowanie w dbałość o nieruchomości, wg twierdzeń H. H. (1), datowała się od 1986r.

W kontekście wynikającej z dziedziczenia współwłasności, już tylko marginalnie należy zwrócić uwagę, iż nawet niewykonywanie prawa posiadania przez innych współwłaścicieli, nie uprawnia do wniosku, że współwłaściciel posiadający przejmuje rzecz w samoistne posiadanie w zakresie ich uprawnień. Posiadanie właścicielskie całej rzeczy przez współwłaściciela wyłącznie dla siebie i z wolą odsunięcia od realizacji praw do tej rzeczy innych współwłaścicieli jest możliwe, jednak wymaga, żeby współwłaściciel żądający stwierdzenia zasiedzenia udowodnił, że zmienił (rozszerzył) zakres swego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia z art. 206 kc i uzewnętrznił tę zmianę wobec współwłaścicieli. Surowe wymagania wobec współwłaściciela zmieniającego zakres posiadania samoistnego uzasadnione jest bezpieczeństwem stosunków prawnych i ochroną własności, która narażona byłaby na uszczerbek, gdyby współwłaściciel - uprawniony do współposiadania całości - mógł łatwo doprowadzić do utraty praw pozostałych współwłaścicieli, powołując się na zmianę swojej woli, a więc elementu subiektywnego (por. post. SN z dnia 29.06.2010r., III CSK 300/09, Lex nr 852670, post. SN z 2.03.2012r., I CSK 249/11, Lex nr 1215425). Według unormowania zawartego w 206 kc, współwłaściciel, bez względu na wielkość swego udziału, jest uprawniony do posiadania całej rzeczy tylko z tym ograniczeniem, że do takiego samego współposiadania jest uprawniony każdy inny jej współwłaściciel. Skoro, więc element „korpus” współwłaściciela rzeczy może nie różnić się od władztwa jedyne go właściciela, to właśnie z tego unormowania wynika wniosek, że domniemanie ustanowione w art. 339 kc nie ma zastosowania w sprawie o zasiedzenie przez współwłaściciela nieruchomości udziału należącego do innego współwłaściciela (por. post. SN z 15.05.2013r., II CSK 263/12, Lex nr 1353203).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 520 § 2 kpc, trzeba zwrócić uwagę, że od zasady, iż każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie (art. 520 § 1), kodeks wyróżnia dwa wyjątki. Jeżeli uczestnicy w różnym stopniu są zainteresowani wynikiem postępowania albo jeżeli ich interesy są sprzeczne, sąd może orzec na zasadzie odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 520 § 2) lub na zasadzie zawinienia (art. 520 § 3). Wobec oczywistej sprzeczności interesów wnioskodawczyni i C. O., Sąd pierwszej instancji mógł zatem obciążyć wnioskodawczynię kosztami celowymi poniesionymi przez uczestniczkę postępowania. Zgodnie z art. 98 § 2 kpc, mającym tu zastosowanie odpowiednio w związku z art. 13 § 2 kpc, do niezbędnych kosztów procesu prowadzonego przez stronę osobiście, zalicza się między innymi poniesione przez nią koszty przejazdów do sądu, niezależnie od tego, czy stawiennictwo jest obowiązkowe. Nie budzi żadnych wątpliwości, że w takim wypadku obecność jest wymuszona koniecznością obrony swych praw. Zgodnie natomiast z art. 108 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc oddalił apelację.